

Nr 2 (1575)
17.01.2002 r.
cena 1 zł
(w tym 7% VAT)

http://www.glos.sonic.com.pl e-mail: glos@sonic.com.pl



Ukazuje się od 1956 roku

Gmina i powiat inaugurują nową kadencję

Wspólny początek



Rozpoczynający kolejną kadencję samorządowcy Świdnika i powiatu świdnickiego zgrupowali się 12 stycznia w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła na mszy koncelebrowanej przez proboszcza świdnickich parafii w intencji powodzenia działań nowo wybranych władz samorządowych w służbie lokalnej społeczności. W imieniu samorządowców przemawiał Mirosław Król, starosta świdnicki. Tekst jego wypowiedzi zamieszczamy obok.

Spotykamy się w niedzielę Chrystu Pańskiego, przedstawiciele władz samorządowych, mieszkańcy, miast i gmin tworzących powiat by znakiem krzyża rozpocząć tę mszę św. Jak również nową kadencję samorządów.

"Bez mnie nic uczynić nie możemy" – to słowa Chrystusa ukazujące właściwy wymiar naszej służby. Bo jako służbę chcemy traktować to, co robimy. Bez Bożego błogosławieństwa nie wprowadzimy w życie naszych zamierzeń. Nie rozwiążemy w sposób najwłaściwszy problemów stojących przed nami. Stąd nasza dzisiejsza obecność przed ołtarzem.

Jest jeszcze wymiar dzisiejszej niedzieli: Ukazany w słowach Jana Chrzciciela „Idź za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów”. Pokora jest lekarstwem na pychę, tego chcemy nauczyć się od Jana Chrzciciela, który żyjąc w pokorze i głosząc prawdę przypłacił to życiem.

I Chrystus przyjmujący chrzest. Nie musiał tego czynić. Nie musiał chylić kornie głowy, wchodząc w fale Jordanu, ani prosić o chrzest nawrócenia, bo przecież był Synem Bożym, grzech nie znalazł w Nim mieszkania. A jednak stanął cichutko na końcu szeregu oczekujących, aby jeszcze bardziej wejść w ludzki wymiar istnienia – stać się jednym z nas...

Będziemy podczas tej mszy św. my samorządowcy gmin, miast i powiatu, prosić Boga jak król Salomon w Giebonie, „o serce pełne rozsądku (...) i rozróżniania dobra i zła”.

Fot. Sławomir Socha

ŻYCZENIA

Dnia 19 stycznia b.r. Pan Tadeusz Góra obchodzi 85 urodziny.

Jest pionierem lotnictwa w Polsce, żołnierzem – lotnikiem II wojny światowej, wychowawcą wielu pokoleń lotników. Odznaczony został Medalem Lilienthala i Krzyżem Wirtuti Militari oraz otrzymał tytuł Zasłużonego dla Miasta Świdnika.

W dniu urodzin składamy Panu Tadeuszowi najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Andrzej Radek, przewodniczący Rady Miasta
Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika

Night Club Grota
zaprasza
na dyskotekę
Zadzwoń po wejściówki!

Działający w Bystrzejowicach Night Club Grota zaprasza na sobotnie dyskoteki. Jutrzejszej, oprócz dobrej muzyki, towarzyszyć będą także inne atrakcje: pokaz bielizny damskiej oraz show w wykonaniu lubelskich kulturystów Gaca Elite Club. Właściciele Night Club Grota ufundowali dla naszych czytelników dwie wejściówki. Otrzymują je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do redakcji w piątek, 17 stycznia.

Z RATUSZA • Z RATUSZA • Z RATUSZA

Rozmowa z Arturem Soboniem, kierownikiem Wydziału Strategii i Rozwoju Miasta

Wydział dla przedsiębiorców

• W ubiegłym tygodniu powstał w miejskim ratuszu nowy wydział. Po co?

Wydział Strategii i Rozwoju Miasta Świdnika powstał na bazie istniejącego już od dawna w Urzędzie Miasta referatu promocji i rozwoju. W utworzonym w ubiegłym tygodniu wydziale nie ma żadnych nowych urzędników przyjętych do pracy w ratuszu. Pracować będą cztery osoby, w tym ja jako kierownik, a jednocześnie rzecznik prasowy Urzędu Miasta. Wydział zajmować się będzie przede wszystkim pozyskiwaniem zewnętrznych źródeł finansowania zadań budżetowych oraz obsługą inwestorów. Będziemy pomagać przedsiębiorcom, zarówno świdnickim, jak i tym, których chcielibyśmy do inwestowania pieniędzy w Świdniku zachęcić. Mamy zamiar stworzyć system informacji o mieście, z naciskiem na tereny i nieruchomości przeznaczone na in-

westycje i tworzenie nowych miejsc pracy. Opracujemy system przyciągania inwestorów do naszego miasta, stworzymy profesjonalny program marketingu i promocji Świdnika, rozbudujemy kontakty zagraniczne. Postaramy się wykorzystywać wszystkie możliwości, aby w Świdniku powstawały nowe miejsca pracy.

• Wydział Strategii i Rozwoju Miasta odpowiedzialny będzie także za sprawy związane z integracją europejską. Czy Świdnik zyska na wejściu Polski do Unii Europejskiej?

Warunki akcesji Polski do UE, które zostały wynegocjowane przez rząd Leszka Millera są dla Polski niezwykle niekorzystne. W zasadzie cała nasza praca przy pozyskiwaniu pieniędzy z funduszy europejskich polega

Dokończenie na str. 2

Urszula Radek Społecznikiem Roku 2002

Miło nam poinformować, że Urszula Radek, prezes Komitetu Pomocy SOS „Solidarność” w Świdniku zdobyła tytuł Społecznika Roku 2002, przyznawany przez warszawską fundację „Pomoc Społeczna SOS”. Konkursowej kapitule przewodniczył noblistka Wisława Szymborska. O przyznaniu tak zaszczytnego tytułu piszemy z tym większą satysfakcją, że to właśnie nasza redakcja zgłosiła Urszulę Radek do tego konkursu. Uroczyste nadanie tytułu odbędzie się 24 stycznia w Warszawie. Będziemy towarzyszyć pani Urszuli w tych miłych chwilach. Relację z uroczystości prześlemy za dwa tygodnie.

Przypominamy, że Urszula Radek wybrana została przed laty, w plebiscycie organizowanym przez redakcję „Głosu Świdnika” na Świdniczanę Roku. Zaliczono ją również w poczet laureatów medalu „Ludziom gorących serc”.

dan, fot. Sławomir Socha

WSK na progu roku

Pod znakiem offsetu

Pod względem uzyskanych wyników, rok 2002 nie był szczególnie udany dla PZL-Świdnik. Według niepełnych jeszcze szacunków plan sprzedaży wykonano w nieco ponad 85 procentach. Zamiast ponad 148 mln zł, uzyskano z tego tytułu jedynie 125,5 mln.

Na gorsze od spodziewanych wpływów złożyły się trzy przyczyny. Po pierwsze, mniejsze od planowanych (o 10 mln zł) zamówienia kooperacyjne - wynik wydarzeń z 11 września 2001 roku. Nie zrealizowano również podpisanego kontraktu na eksport śmigłowca Sokół. Dodatkowo, w ciągu całego roku utrzymywał się niekorzystny dla eksporterów

- a przecież PZL eksportują większość swoich wyrobów - wysoki kurs złotego.

Pomimo niewystarczającego poziomu sprzedaży firma osiągnie dodatni - w wysokości około 20 mln zł - wynik finansowy netto. Sprawy to prowadzone w ciągu ostatnich lat działania na rzecz jej oddłużenia. Wprawdzie martwi ujemny wynik na sprzedaży, który negatywnie wpływa na bieżącą sytuację finansową, jednak z drugiej strony długów, których się nie ma, nie trzeba spłacać.

Po raz pierwszy w historii firmy sprzedaż śmigłowców zajęła dopiero trzecie miejsce w hierarchii ważności źródeł utrzymania. Na pierwszym znalazła się kooperacja przemysłowa, na drugim usługi remontowe. Niekorzystną tendencją było także zmniejszenie (aż o połowę w stosunku do roku 2001) zamówień z Ministerstwa Obrony Narodowej.

Najbliższych 12 miesięcy zapowiadają się zdecydowanie bardziej optymistycznie. Przede wszystkim sprzedaż powinna wzrosnąć aż o 30 procent i osiągnąć 165 mln zł. Co ważne, podpisane już zamówienia kontraktowe pokrywają znaczącą jego część. W dziedzinie sprzedaży śmigłowców obowiązują wieloletnie umowy na unifikację wojskowych Sokółów. Jest również szansa na sprzedaż wojsku pierwszych śmigłowców SW-4 i jednego Sokola na eksport.

Znaczenie powinna się rozwinąć współpraca przemysłowa, głównie ze sprawdzonymi partnerami, takimi jak Agusta, Latécoere czy Eurocopter, ale także nowymi: Cessna i Bell. Wyższy od ubiegłorocznego jest także plan remontów i sprzedaży części zamiennych. Głównymi klientami będą tu MON, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, użytkownicy czeskiej i koreańskiej oraz kontrahenci z Algierii i Rosji.

Rok 2003 będzie również okresem przygotowań do realizacji offsetu przemysłowego, w związku z wyborem samolotu wielozadaniowego dla naszej armii. Jak określa to Mieczysław Majewski, prezes zarządu PZL-Świdnik, offset nie jest prezentem, który dostaje się za darmo i bez wysiłku. Jest to raczej okazja do wykonania ciężkiej, wieloletniej pracy, na której jednak można zarobić. Dlatego też służby handlowe, techniczne i finansowe dokonają analizy propozycji złożonych przez zwycięzcę

Dokończenie na str. 2



24 kandydatów w Plebiscycie Sportowym za rok 2002

Pora na głosowanie

Rozpoczął się plebiscyt sportowy. Po raz pierwszy publikujemy oficjalną listę kandydatów w trzech kategoriach: seniorów, juniorów i trenerów oraz kupon plebiscytowy. Na naszych łamach umieścimy go jeszcze czterokrotnie, po raz ostatni w piątek, 14 lutego. Przyjmowanie wypełnionych kuponów potrwa do środy 19 lutego włącznie, a składać je należy w siedzibie naszej redakcji. Ogłoszenie wyników wyboru najlepszych i najpopularniejszych sportowców oraz trenerów za rok 2002 nastąpi w sobotę 1 marca na Balu Sportowca, który odbędzie się w hali PZL-Swidnik S.A.

Kilka założeń organizacyjnych plebiscytu: głosować można tylko i wyłącznie na oryginalnych kuponach wyciętych z naszej gazety (nie będą brane pod uwagę kserokopie) • każdy z uczestników głosowania może złożyć nieograniczoną liczbę kuponów • kupon jest uznany za ważny jeśli jest podpisany i są na nim wypełnione wszystkie miejsca przeznaczone na nazwiska kandydatów • kandydat umieszczony na pierwszym miejscu otrzymuje 3 punkty, na drugim – 2 punkty, na trzecim – 1 punkt • suma punktów zadecyduje o kolejności we wszystkich kategoriach plebiscytowych.

Z NICH WYBIERAMY SENIORZY

* **MARIUSZ ADAMCZYK** – 25 lat, piłka nożna, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia”, jeden z najwspanialszych grających piłkarzy czwartoligowego zespołu, zawodnik drugiej linii.

* **MATEUSZ GARBAL** – 19 lat, pływani, Klub Pływacki „Avia”, srebrny medalista młodzieżowych mistrzostw Polski w pływaniu na dystansie 1500 metrów stylem dowolnym.

* **TOMASZ JÓZEFACKI** – 22 lata, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia”, czołowy zawodnik pierwszoligowego zespołu, jeden z najlepszych atakujących w serii B I ligi.

* **ADAM KARMEŁAK** – 35 lat, siatkówka, Międzynarodowy Klub Sportowy „Wulkan”, kapitan czołowej drużyny występującej w III lidze, wyróżniający się zawodnik w drużynie.

* **MARIUSZ KOWALSKI** – 30 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia”, czołowy zawodnik pierwszoligowego zespołu, jeden z najwspanialszych grających siatkarzy naszego zespołu, gra na pozycji przyjmującego i skrzydłowego.

* **JACEK KOZIŁ** – 26 lat, piłka nożna, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia”, napastnik, najsukceszniejszy piłkarz czwartoligowego zespołu, w rundzie jesiennej bieżącego sezonu zdobył 11 bramek.

* **MARIOLA LORENZ** – 43 lata, pływanie, Klub Pływacki „Avia” – sekcja masters, medalistka mistrzostw Polski i uczestniczka mistrzostw świata w kategorii masters.

* **PAWEŁ RODAK** – 24 lata, piłka nożna, Ludowy Klub Sportowy „Świdniczanka”, kapitan zespołu występującego w klasie okręgowej, najsukceszniejszy piłkarz drużyny – w rundzie jesiennej bieżącego sezonu zdobył 10 bramek.

JUNIORZY

* **CZESŁAW ADAMCZYK** – 17 lat, taekwondo, Klub Taekwondo „Dan”, stopień mistrzowski 1 dan (czarny pas), dwukrotny mistrz Polski juniorów w wersji GTF (semi i light-contact), złoty medalista Festiwalu Taekwondo WTF w Międzyzdrojach Podlaskim, na „Euro-Cup” w niemieckim Herne, na międzynarodowych mistrzostwach Warszawy i Pucharu Świata.

* **RAFAL GOSIK** – 18 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia”, szóste miejsce wraz z drużyną na mistrzostwach Polski juniorów, wyróżniający się zawodnik rezerwy pierwszoligowego zespołu.

* **PAWEŁ GRZESIAK** – 15 lat, taekwondo, Klub Taekwondo „Dan”, stopień mistrzowski 1 dan (czarny pas), międzynarodowy mistrz Berlina w wersji WTF, czterokrotny międzynarodowy mistrz Niemiec, medalista turniejów w Mławie, „Euro-Cup” w Herne, w Międzyzdrojach Podlaskim i Belgii.

* **JAKUB GRZYS** – 14 lat, tenis ziemny, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Tenisowe Świdnik, najlepszy zawodnik klubu, mistrz województwa lubelskiego, zwycięzca turniejów w regionie, aktualnie zajmuje 37 miejsce w Polsce.

* **JAKUB GUZ** – 18 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia”, szóste miejsce wraz z drużyną na mistrzostwach Polski juniorów, zawodnik kadry pierwszoligowego zespołu.

* **PATRYCJA LEMIESZEK** – 14 lat, tenis ziemny, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Tenisowe Świdnik, zawodniczka kadry wojewódzkiego Związku Tenisowego w Lublinie, najlepsza w klubie w kategorii kadetek, finalistka czterech turniejów (w tym trzy wygrane), klasyfikowana w pierwszej 50 zawodniczek w Polsce.

* **MATEUSZ MURAT** – 17 lat, boks, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Bokserskie „Avia”, brązowy medalista Pucharu Polski i piąty zawodnik mistrzostw Polski w kategorii juniorów, zwycięzca turnieju im. Suchobóla w Zamościu.

* **SEBASTIAN ORZĘDOWSKI** – 17 lat, piłka nożna, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia”, zawodnik czwartoligowego zespołu naszego klubu, dla którego w rundzie jesiennej zdobył 3 bramki, gracz drugiej linii.

* **KAROL SERWIN** – 15 lat, trial rowery, Klub Motorowy „Champion”, indywidualny i drużynowy wicemistrz naszego kraju, zdobywca Pucharu Europy, szósty na mistrzostwach świata w trialu rowerowym, członek kadry narodowej.

* **ŁUKASZ STAINSKI** – 16 lat, taekwondo, Klub Taekwondo „Dan”, stopień mistrzowski 1 kup, mistrz i II wicemistrz Polski juniorów w taekwondo GTF (semi i light-contact), II wicemistrz Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w wersji WTF, dwukrotny międzynarodowy mistrz Niemiec, medalista turniejów w Mławie, Obornikach Śląskich, Warszawie i Świdniku.

TRENERZY

* **PIOTR BERNAT** – 30 lat, taekwondo, Klub Taekwondo „Dan”, stopień mistrzowski 4 dan (czarny pas), jego zawodnicy zdobywali medale na międzynarodowych mistrzostwach Berlina, otwartych mistrzostwach Dolnego Śląska, mistrzostwach Polski w wersjach GTF i WTF, międzynarodowych mistrzostwach Niemiec, turnieju „Euro-Cup” oraz licznych turniejach towarzyszących.

* **JACEK CZERNIAKOWSKI** – 34 lata, piłka nożna, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia”, trener prowadzący młodzież w dwóch grupach trampkarzy i osiagający dobre wyniki w swojej pracy szkoleniowej.

* **KRZYSZTOF LEMIESZEK** – 41 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia”, szkoleniowiec czołowej drużyny rywalizującej w serii B I ligi.

* **MAREK MACIEJEWSKI** – 45 lat, piłka nożna, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia”, trener zespołu seniorów występującego w IV lidze.

* **MIECZYSLAW RZĘDZICKI** – 51 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia”, trener drużyny juniorów, która zajęła szóste miejsce w mistrzostwach Polski oraz zespołu rezerwy walczącego o awans do II ligi.

* **KRZYSZTOF SERWIN** – 46 lat, trial rowery, Klub Motorowy „Champion”, prezes klubu i trener zawodników, którzy w minionym roku zdobyli tytuł drużynowego wicemistrza naszego kraju, stawali na podium w indywidualnych mistrzostwach Polski oraz zawodach towarzyskich, uczestniczyli także w mistrzostwach świata.

jack

Pytanie do ...

Waldemara Jaksona,
burmistrza miasta Świdnika:
Co dalej z tzw.
domem kultury
w budowie ?



Dom Kultury przy ulicy Wyszyńskiego zaprojektowany został pod koniec lat 70 – tych jako państwowa inwestycja centralna. Budowla realizowana z ogromnym, nieproporcjonalnym do wielkości miasta rozmachem, finansowana była z Warszawy. Mieszkańcy Świdnika włączyli się w budowę tego obiektu poprzez zakup cegiełek, czynny społecznie, pracę w wolne soboty. Inwestycji nie zakończono, a budynek niszczy się do dzisiaj, kasa miejska nie jest w stanie go wyremontować, potem zaś leży na jego utrzymanie. Kolejne pomysły na zagospodarowanie obiektu również nie znalazły szerszego zainteresowania.

W tej chwili, po kolejnych nierozstrzygniętych przetargach, prowadzimy rozmowy z trzema inwestorami, którzy zaproponowali najkorzystniejsze dla miasta warunki. Ich oferty nie są oczywiście na dokładnie równym poziomie, ale póki co, dla dobra negocjacji, nie chciałbym ujawniać szczegółów. Mam nadzieję, że ostateczna decyzja podjęta zostanie w pierwszym kwartale bieżącego roku.

Pierwsza z nich to firma z kapitałem niemieckim. Firma deweloperska, która po wybudowaniu obiektu zamierza wynająć go na sklepy, butik i usługi. Przeprowadzona ma zostać wśród mieszkańców Świdnika ankieta w zakresie potrzeb konsumentów, a świdnickie firmy, które wykazały zainteresowanie będą mogły zlokalizować tutaj swoją działalność. Plan przestrzennego zagospodarowania nie przewiduje w tym miejscu lokalizacji super-

marketu, stąd największy sklep w obiekcie, zgodnie z wymogami ustawy o sklepach wielkopowierzchniowych, nie może przekroczyć 2000 m² powierzchni handlowej. Oferta niemiecka przewiduje remont kapitałny istniejącego budynku i budowę dalszych jego części oraz parkingów. W ramach całości budynku ok. 300 – 500 m² wydzielone zostanie na potrzeby świdnickiej kultury i przekazane miastu.

Druga oferta to polska firma budowlana z Wielkopolski. Firma znana jest na rynku budowlanym od wielu lat jako wykonawca fabryk, biurów oraz stacji paliw największych światowych koncernów. Ich założenia są podobne do koncepcji niemieckiej, chcą oni budować centrum handlowe – usługowe. Podobnie jak firma niemiecka mają zamiar zapełnić budynek sklepami i punktami usługowymi. Zdaniem specjalistów budowlanych, którzy sprawdzali możliwość kapitalnego remontu istniejącego budynku, lepszym rozwiązaniem jest jego wyburzenie. Podawane są przy zalety tego rozwiązania: współczesne normy budowlane – nie da się spełnić przy tej konstrukcji wszystkich norm związanych z bezpieczeństwem budynku, funkcjonalność – konstrukcja jest niefunkcjonalna jak na potrzeby nowoczesnego centrum usługowo – handlowego oraz koszty – budowa budynku od nowa jest po prostu tańsza. W zamian za to firma jest gotowa partycypować finansowo w wyznaczony przez władze miasta cel związany z kulturą, np. budowę nowego, mniejszego domu kultury.

Trzeci pomysł to budowa hotelu z blisko 60 pokojami. Jego oferta skierowana byłaby głównie do podróżujących na trasie Warszawa – Kijów obywateli Ukrainy. Kapitał, który chce finansować to przedsięwzięcie pochodzi z Francji. Nie byłoby to hotel włączony do którejś z wielkich sieci hotelarskich, jego pomysły jest autorski. Budowa hotelu oznaczałaby remont i przebudowę istniejącej bryły oraz budowę nowych powierzchni parterowych. Pomysł inwestora na finalizację budowy obiektu polega na wykorzystaniu posiadanych przez siebie elementów budowlanych i wykończonych zdemontowanych we Francji, stąd niskie koszty inwestycji, a tym samym niska cena wynajmowanych pokoi. Czas negocjacji, dyskusja wśród radnych, ewentualna reakcja na nasze propozycje ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości – to wszystko zapewne wpłynie na ostateczną decyzję.

Oplatek z bezdomnymi

Były koledzy, życzenia i upominki

W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, Wspólnota Świdnicka zorganizowała spotkanie oplatkowe, w którym uczestniczyli mieszkańcy schroniska dla bezdomnych. Przygotowana na przyjęcie gości świetlica, prezenty pod choinką, wigilijne potrawy na stołach, stworzyły świąteczny nastrój. Dzieci z Przedszkola nr 2 i młodzież z Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz wykonane przez nich koledzy sprawiły rodzinną atmosferę, tak bardzo potrzebną ludziom, którzy nie zawsze z własnej winy utracili dom i rodzinę. Wspólnota Świdnicka organizowała takie spotkanie po raz pierwszy. Dariusz Mańka, Mirosław Tarkowski, główni organizatorzy uroczystości, zapewniają, że oplatkowe spotkania i pomoc dla bezdomnych

stanie się tradycją Wspólnoty Świdnickiej. Wigilijne spotkanie przygotowane było z własnych środków finansowych Wspólnoty oraz pomocy sponsorów. Między innymi wsparcia udzielili: Roman Joć, Ryszard Wanarski, Jacek Kaczyński i Jan Szewczyk, który zafundował strzyżenie mieszkańców schroniska. W organizacji pomogli uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. C. K. Norwida, którzy przygotowali goście potrawy wigilijne. Młodzież z kółka kelnerskiego z tej szkoły, dbała o to, by każdy z zaproszonych gości spróbował wszystkich potraw wigilijnych, a uczennice z Powiatowego Centrum Edukacji Zawodowej rozdały paczki z upominkami.

iw

Wydział dla przedsiębiorców

Dokończenie ze str. 1

na próbie odzyskiwania kwoty, którą rząd polski włoży do europejskiej kasy jako składkę członkowską. Wszystko wskazuje na to, że na integracji Polski z Unią zyskają jedynie państwa członkowskie Unii wzrostem Produktu Krajowego Brutto np. Niemiec o ok. 1,5 %, Austrii o ok. 1 %, przy nakładzie finansowym 0,05 % PKB UE na cały proces integracji. Naszym lokalnym problemem jest także skład Zarządu Województwa Lubelskiego, który pozwala mieć wątpliwości, że pieniądze unijne dzielone na poziomie Sejmiku trafią będą w oparciu o kryteria polityczne, a nie merytoryczne. Pociągające jest natomiast, że PZL Świdnik, jeśli dobrze wykorzysta swoją szansę, może na tym unijnym otwarciu sporo zyskać. Ze strony urzędu mogą zapewnić wszystkich mieszkańców, że wszystkie świdnickie projekty i wnioski będą przygotowane rzetelnie i profesjonalnie.

• Od czego wydział zaczyna swoją pracę ?

Chciałbym rozpocząć od aktualizacji strategii rozwoju miasta i refleksji nad wieloletnimi planami inwestycyjnymi. W coraz trudniejszej sytuacji finansów miasta trzeba będzie ograniczyć liczbę celów strategicznych i nastawić się raczej na inwestycje wspierające przedsiębiorczość oraz tworzenie nowych miejsc pracy. Realizować będziemy też prace związane z wcielaniem w życie programu Gmina Przyjazna Inwestorowi, przyciągając nowe inwestycje i profesjonalnie obsługując zainteresowane firmy. Na nowo trzeba będzie przemyśleć zagadnienia marketingu i promocji miasta Świdnika. Myślę, że w najbliższym czasie przedstawimy mieszkańcom nasze pomysły w tym zakresie. W lutym, a najpóźniej w marcu trzeba będzie podjąć ostateczną decyzję o przeznaczeniu tzw. domu kultury w budowie. Marzeniem Burmistrza Miasta jest oddanie mieszkańcom nowoczesnego budynku jeszcze w tej kadencji władz samorządowych.

P.S.

KUPON PLEBISCYTOWY

Na najlepszych i najpopularniejszych sportowców i trenerów Świdnika w roku 2002

SENIORZY

- 1)
- 2)
- 3)

JUNIORZY

- 1)
- 2)
- 3)

TRENERZY

- 1)
- 2)
- 3)

Imię i nazwisko

Adres (telefon)



GŁOS Tygodnik
ŚWIDNIKA

Pod znakiem offsetu

Dokończenie ze str. 1

przetargu, firmę Lockheed Martin. Z pobieżnego przeglądu tych propozycji wynika, że zawierają one kilkanaście punktów, które mogłyby się stać przedmiotem zainteresowania PZL-Świdnik. Są to zarówno zamówienia produkcyjne, jak i oferta dostarczenia maszyn i technologii niezbędnych do utrzymania obecnego tempa wzrostu współpracy z partnerami zagranicznymi.

Rozwój kooperacji i offset stwarzają konieczność dokonania niezbędnych inwestycji. W roku 2003 planuje się je na około 30 mln złotych, co jest liczbą ogromną w porównaniu z inwestycjami ostatnich lat. Ważnym zadaniem będzie pozyskanie zewnętrznego finansowania

zamierzeń inwestycyjnych. Dobrze układa się w tej dziedzinie współpraca z nowym właścicielem PZL-Świdnik, Agencją Rozwoju Przemysłu.

Rozpoczynający się rok powinien być kolejnym, w którym wytwórcia uzyska dodatnie wyniki finansowe, tym razem również w kategorii zysku na sprzedaży, która jest najważniejszym przedmiotem funkcjonowania przedsiębiorstwa. Zakończona została procesy restrukturyzacji finansowej, w tym sądowe postępowanie układowe.

W 2003 roku planowany jest również niewielki wzrost zatrudnienia, do 2430 osób pod koniec roku. Aktualnie w firmie zatrudnionych jest około 2400 pracowników.

jmr

BIURO RACHUNKOWE

- ksiąŜki przychodów i rozchodów
- rozliczenia z ZUS i US
- ryczałt
- sprawy kadrowo-pracownicze

Tel. 468-33-76
kom.0 692 276-663
po godz. 16.00

„Głos Świdnika” - Tygodnik
PZL - Świdnik S.A. i Zarządu
Miasta Świdnika.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik,
al. Lotników Polskich 1,
skr. poczt. 10. Tel./fax 468-74-54.



Gruszki na wierzbie

Swego czasu „Wiadomości” podały, że w pewnej miejscowości wyrosły gruszki na wierzbie.

A więc jednak. Wyśmiewana przez wrogów lewicy ulubiona odmiana gruszek Leszka Millera rzeczywiście istnieje. I nie to, że niejadł. Liczy się sam fakt wyrosnięcia. Podobnie jest z dokonaniem obecnego rządu, niby się, ale nie wiadomo, czy cieszyć się z nich, czy wręcz przeciwnie – należy się ich bać. Weźmy chociażby niedawno zakończone negocjacje z Unią Europejską. Koalicja rządząca ogłosiła, że wytargowane w Brukseli warunki naszego członkostwa to wielki sukces. Innego zdania jest opozycja i spora część polskiego społeczeństwa, która obawia się, że owoce tego sukcesu mogą być niejadłalne.

Miniony rok dla rządu Leszka Millera okazał się niezbyt udany. Bezrobocie rosło, poparcie dla koalicji rządzącej spada. Na nic zdają się zakłęcia wicepremiera Kołodki – gospodarka ledwo co dyszy, kolejnym branżom grozi upadek. Co prawda rząd zapewnia, że pomaga, ale przypomina to chór z tragedii greckiej, który mówi, że biegnie, przebiegając w miejscu nogami. Pomoc rządu kończy się na deklaracjach o niesieniu pomocy, od kilku miesięcy właśnie takiej werbalnej pomocy doświadczają przemysł stoczniowy. Już w lipcu rząd przyjął program ratowania polskich stoczni, jednak jak dotąd słowo nie stało się ciałem.

Szczególnie źle jest w służbie zdrowia. Tu jednak przewidujemy cudowne uzdrowienie, zaraz po likwidacji kas chorych. Minister Łapiński wpadł na genialny pomysł, jak udowodnić, że zniechędzone przez niego kasy są be. Obsadził zarządy kas swoimi ludźmi, którzy pomimo, że w tym roku każdy z nas zapłaci większą składkę, zmuszają placówki służby zdrowia do zawierania kontraktów na kwoty niższe niż w ubiegłym roku. Zapewne za parę miesięcy, gdy fundusz centralny zastąpi kasy chorych, nagle znajdą się dodatkowe pieniądze, a minister Łapiński będzie mógł zaśmiać się w twarz swoim oponentom. Tylko – jak długo będzie mu do śmiechu?

Jednak najbardziej trującą gruszką na wierzbie Leszka Millera może okazać się ta z gałęzi medialnej. Opisana przez „Gazetę Wyborczą” próba wytuszenia łapówki za zmianę ustawy ujawnia dwie poważne choroby, które toczą naszą demokrację. Pierwsza z nich to korupcja na najwyższych szczeblach władzy. Doszło to tego, że w polskim parlamencie handluje się ustawami. Nagle przestają być ustawy, tylko bąble legislacyjne wyprodukowane przez posłów, które przynoszą straty państwu, ale za to zyski pewnym ludziom. Co to za problem wprowadzić określony zapis do ustawy, a następnie nakazać posłom drogę klubu w odpowiednim momencie podnieść rękę i nacisnąć guzik. Drugą niepokojącą sprawą, o której było wiadomo od dawna, a którą tzw. sprawa Rywina tylko potwierdziła, jest fakt, że porządek medialny w Polsce zależy od uzgodnień kilku panów.

Małgorzata Kuźma
„Magazyn Solidarność”

140. rocznica Powstania Styczniowego

Czerwoni i Biali

Powstanie styczniowe było ostatnim zrywem niepodległościowym narodu polskiego w XIX wieku. Trwało od połowy stycznia 1863 do wiosny 1864 roku. Ostatnich uczestników powstania schwytano na wiosnę 1865 r., w tym księdza Stanisława Brzóske działającego na Podlasiu.

Powstanie swoim zasięgiem objęło Królestwo Polskie, a także ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej, jak Litwa, Białoruś i częściowo Ukraina. Do jego wybuchu dążyli głównie członkowie radykalnego obozu politycznego „Czerwoni”, którzy obok walki pragnęli przeprowadzenia wielu reform społecznych, w tym uwłaszczenia chłopów. Przeciwni byli waleczniejszą zwolenniczką legalnej działalności – nacisku na władzę rosyjską dla przeprowadzenia podstawowych reform w Królestwie Polskim, w tym także sprawy chłopów i swobody języka. Skupieni byli w obozie politycznym „Biali”. Liczyli też na większe zainteresowanie się sprawami polskimi przez Francję i Anglię. Jednak wobec nagłego wybuchu powstania sprowokowanego przez „Czerwonych”, aby nie dopuścić do przeprowadzenia przez władzę pobrau młodzieży do wojska rosyjskiego, także przystąpili do walki.

Na czele powstania stanął pocztownik Komitet Centralny Narodowy, który przekształcił się szybko w taj-

ny Tymczasowy Rząd Narodowy. 10 maja 1863 roku już jako Rząd Narodowy ogłosił manifest zwołujący do walki narody Polski, Litwy i Ukrainy i ogłaszający dekret o uwłaszczeniu chłopów. Najważniejszymi przywódcami powstania styczniowego byli jego dyktatorzy: Ludwik Mierosławski, Marian Langiewicz i Romuald Trautgutt.

W Legii Cudzoziemskiej walczyli głównie ochotnicy włoscy, a dowodził nią płk Franciszek Nullo, który poległ bohaterską śmiercią w jednej z bitew. W powstaniu walczyli też ochotnicy z Francji, Niemiec i Węgier.

Warto też wspomnieć, że planowano prowadzenie dywersji przeciwko Rosji na Morzu Czarnym, wspierając tam powstanie narodów kaukaskich. Jednak próby stworzenia floty powstańczej zakończyły się niepowodzeniem. Płynąc w tym samym kierunku statek „Kościszka” pod dowództwem Władysława Zbyszewskiego, byłego kapitana marynarki rosyjskiej, z ochotnikami i bronią został internowany w Hiszpanii, nie bez wiedzy władz carskich. Nie powiodła się też wyprawa statku „Ward Jackson” z ochotnikami i bronią zakupioną w Anglii. Miano dokonać desantu w Południe na Litwie, ale z powodu złej pogody musiano od niego odstąpić, a miejscowość tę wkrótce obsadziły wojska rosyjskie.

Podsumowując ten zryw narodowy należy zaznaczyć, że trudna jest do

W Polsce nie ma ludzi niepotrzebnych! Pod tym hasłem Solidarność startuje z akcją zbierania podpisów pod obywatelską inicjatywą ustawodawczą mającą na celu ochronę tych, którzy uzyskali niezbędny do emerytury staż pracy, ale nie osiągnęli jeszcze wieku emerytalnego i z przyczyn zakładu pracy zostali zatrudnienia pozbawieni. Na rynku pracy pozostają praktycznie bez szans.

Wśród bezrobotnych to grupa najslabsza. I wciąż rosnąca. Czekając na następny etap restrukturyzacji, procesów naprawczych kolejnych branż i zakładów. Nie możemy wyrazić zgody na to, żeby osoby o tak długim stażu pracy, które w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej nie mają szans na zatrudnienie, pozbawiono możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych – stwierdził na konferencji prasowej szef Solidarności Janusz Śniadek. Znaczący, że akcja, którą Związek traktuje niezwykle poważnie, angażując w nią wszystkie swoje struktury, wpisuje się nieco odmiennie w krajobraz najczęściej podejmowanych przez „S” przedsięwzięć, polegających głównie na sprzeciwie wobec niektórych zdarzeń rzeczywistości. Odmienność polega na tym, że całą strukturę Związku angażujemy w przedsięwzięcie pozytywne, kreujące rozwiązania dobre, służące ludziom, dające wyraz solidaryzmu społecznego, którego zasadami chcemy się dalej kierować – podkreślił.

Dłatego Związek przygotował projekt ustawy, która zmienia niektóre zapisy obowiązującego aktu prawnego o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, zakładając przywrócenie stanu prawnego sprzed 31 grudnia 2001 r. Dlaczego „S” chce zmiany? Bo koalicja SLD-UP-PSL, mieniąc się lewicową, występującą rzekomo w obronę ludzi pracy, wprowadziła szereg rozwiązań skazujących reszta pracowników nie ze swojej winy pozbawionych pracy na wyjątki, naruszając konstytucyjnie zagwarantowane prawo do elementarnego bezpieczeństwa socjalnego obywateli. Obecna ekipa likwidowała całkowite zasiłki przedemerytalne, który według stanu prawnego sprzed 31 grudnia 2001 r. przysługiwał osobom spełniającym warunki statusu bezrobotnego oraz legitymującym się się stażem pracy uprawniającym do emerytury. Dla kobiet staż wynosił 30 lat pracy lub 25, jeśli co najmniej 15 przepracowały w warunkach szkodliwych o szczególnym charakterze.

Mężczyźni nabywali prawo do takiego zasiłku po przepracowanych 35 lub 30 latach, gdy przez 15 lat zatrudnieni byli w warunkach szkodliwych. Wysokość zasiłku przedemerytalnego wynosiła 120 proc. „kuroniówki”, a na obszarach zagrożonych wysokim bezrobociem

strukturalnym – 160 proc. Pracownik tracił prawo do zasiłku przedemerytalnego, jeśli udało mu się podjąć pracę mimo, że po 40. roku życia o nią trudno. Dziś zredukowany pracownik, który spełnia powyższe wymogi stażowe, może się tylko ubiegać o zasiłek dla bezrobotnych, który otrzymuje na okres od pół roku do 18 miesięcy, zależnie od stopy bezrobocia w miejscu zamieszkania. Po tym okresie, jeśli nadal nie ma pracy, a nie skończył 58 lat lub 55 lat – kobieta, lub 60 lat – mężczyzna, to choć ona ma za sobą przepracowanych 35 lat a on 40 lat, mogą tylko wyciągnąć rękę do pomocy społecznej po pędne grosze. Dostaną je, albo nie.

Z kasą na takie zasiłki kruch. Mimo że składki na emeryturę ludzie ci płacili przez cały ten okres zatrudnienia, funduje się im upokarzającą sytuację, często nędzę. Pech ich polega na tym, że są za młodzi na świadczenie emerytalne, a za starzy na pracę, do której przy obecnej skali bezrobocia, nikt już ich nie chce.

A jeśli doczekają wieku uprawniającego do świadczeń emerytalnych, to i tak pieniędzy dostaną mniej, niż gwarantowała to im poprzednia ustawa. Przed 31 grudnia 2001 było to 90 proc. przysługującej emerytury. Teraz tylko 80 proc., ale jednocześnie wprowadzono ograniczenia maksymalnej wielkości świadczenia do poziomu dwóch zasiłków dla bezrobotnych. Czyli nawet jeśli ktoś harował jak wół, by więcej zbierać na emeryturę, więcej nie dostanie, jeśli przekroczy ten drugi limit. To jest sprawiedliwość a la SLD. „Solidarność” nie daje na to przyzwolenia.

Według szacunków rządowych, koszt powrotu do poprzedniej ustawy obciążał budżet państwa sumą 255 mln zł. Jednak nikt nikomu nie robi laski, bo ci ludzie swoją emeryturę już wypracowali. Upominamy się o wszystkich, którzy znaleźli się poza nawiasem, stąd zbieranie podpisów pod wspomnianą inicjatywą legislacyjną. Potrzebujemy co najmniej 100 tysięcy podpisów. Ta sytuacja może dotyczyć Ciebie. Bo bezrobotny to być może również Ty. Jeśli nie dziś, to jutro, za dwa lata. Takie czasy. Podstawa prawną do wniesienia przez Solidarność tej inicjatywy jest łamanie przez obecną ustawę Konstytucji RP. Zasady demokratycznego państwa prawnego uregulowujące kryteria sprawiedliwości społecznej wyrażonej w art. 2. Zasady praworządności zawartej w art. 7. Pogwałcenie obywatelskiego prawa do zabezpieczenia społecznego na wypadek pozostawienia bez pracy nie w własnej woli oraz braku innych środków utrzymania, zapisanego w art. 67, ust. 2.

Wątpliwości może budzić również sprzeczność obecnej ustawy z Europejską Kartą Socjalną i konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy. Po-

zebraniu 6 tysięcy podpisów Komisja Krajowa przedłożyła projekt nowelizacji marszałkowi Sejmu. Od momentu przyjęcia go bez konieczności dokonania poprawek, w ciągu 3 miesięcy musimy zebrać 100 tys. podpisów. Ale nie ludźmi się, że ta liczba zrobi wrażenie na władzy. Tylko masowa akcja poparcia będzie skuteczna. Bądźmy solidarni z tymi, którzy są za młodzi na emerytalne świadczenia, a za starzy na pracę. Pokażmy, że w trudnej sytuacji potrafimy im pomóc. Niech nikt z nich nie będzie sam.

Alicja Dołowska
„Tygodnik Solidarność”

Zmiany od 1 stycznia

Wzrasta o 80 gr abonament radio-wo-telwizyjny. Korzystanie z telewizora i radia kosztuje miesięcznie 14,90 zł.

Do 800 zł brutto (niecałe 600 zł netto) wzrasta wysokość minimalnego wynagrodzenia. Jednocześnie pracodawcy w latach 2003-2005 będą mieli możliwość obniżenia minimalnej płacy dla osób podejmujących pracę po raz pierwszy – o 20 proc. w pierwszym i 10 proc. w drugim roku pracy.

Kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych od 6 grudnia 2002 wynoszą:

- 445,20 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, nie mniej jednak niż 1664,40 zł z tytułu doznania stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej;
- 8 237,50 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową;
- 445,20 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu z tytułu zwiększenia uszczerbku na zdrowiu;
- 41 163 zł, gdy do odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego oraz 8 237,50 zł z tytułu zwiększenia odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego;
- 21 327,30 zł, gdy do odszkodowania uprawnieni są tylko inni członkowie rodziny niż małżonek i dzieci zmarłego, oraz 8 237,50 zł z tytułu zwiększenia odszkodowania na drugiego i każdego następnego uprawnionego;
- 8 237,50 zł, gdy do odszkodowania równocześnie z małżonkiem lub dzieckiem zmarłego uprawnieni są inni członkowie rodziny. Każdemu z nich przysługują ta kwota niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dziecku.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

Nowa płaca minimalna Absolwent zarobi ok. 500 zł

1 stycznia 2003 roku weszła w życie nowelizacja ustawy o płacy minimalnej. Do tej pory najniższa płaca mogła być zwiększona, zmniejszona lub zamrożona przez rozporządzenie ministra pracy. Nowelizacja zakłada, że najniższa płaca będzie co roku rosła, a w bieżącym roku wyniesie 800 zł brutto miesięcznie, czyli poniżej 600 złotych netto.

Tę kwotę nie będą jednak dotyczyli wszystkich. Osoby, które nie przepracowały jeszcze dwóch lat, w pierwszym roku zatrudnienia mogą otrzymać o 20 proc. mniej, czyli 470 zł netto miesięcznie. To, czy młody pracownik zarobi mniej od starszego kolegi, zależy od pracodawcy. Osoba pracująca pierwszy rok może mieć stawkę minimalną mniejszą o 20 proc. w pierwszym roku zatrudnienia i mniejszą o 10 proc. w drugim. Do dwuletniego stażu pracy wlicza się wszystkie formy zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, pod warunkiem, że w tym czasie pracownik miał opłacane składki na ubezpieczenie społeczne lub emerytalne.

W skład pensji minimalnej wchodzi wszystkie składniki zarobków, z wyjątkiem nagród jubileuszowych, odpraw emerytalnych i rentowych, renty z tytułu niezdolności do pracy oraz wynagrodzenia za nadgodziny.

To, jaka płaca najniższa będzie obowiązywać w przyszłym roku, stanie się przedmiotem negocjacji Komisji Trójstronnej do spraw Socjalno-Gospodarczych na podstawie danych rządowych. Jeśli od czasu otrzymania danych, czyli od połowy czerwca, Komisja nie zdąży ustalić płacy minimalnej w ciągu jednego miesiąca, obowiązująca kwota ustali rząd. Powinna być ona następnie ogłaszana każdego roku do 15 września w „Monitorze Polskim”. W ciągu roku mogą nastąpić maksymalnie dwie zmiany w określeniu płacy minimalnej – pod warunkiem, że prognozowana inflacja przekroczy pięć procent.

Ali Miśkiewicz

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYZCHODNI ZDROWIA „LOT - Medical”

przy WSK PZL - Świdnik S.A.

Zapewniamy **całkowicie bezpłatną** opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Lubelskiej i Branżowej Kasie Chorych.

Warunkiem objęcia bezpłatną opieką przez Praktykę Lekarza Rodzinnego jest złożenie zaświadczenia o rezygnacji w poprzedniej przychodni i wypełnienie na miejscu deklaracji objęcia opieką.

Zapraszamy również do poradni okulistycznej, laryngologicznej, neurologicznej i ginekologicznej, udzielających bezpłatnych porad pacjentom ubezpieczonym w Lubelskiej Kasie Chorych - absolutnie wszystkim chętnym, w tym także zapisanym do lekarzy w innych przychodniach.

Nie jest wymagane skierowanie do okulisty i ginekologa.

Badania laboratoryjne dla osób ze skierowaniem od naszego lekarza rodzinnego lub specjalisty są bezpłatne.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania naszej przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów:

751-25-41 lub 751-20-61 wew. 55-81 rejestracja.

R-14

Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku

zaprasza do udziału w Turnieju Powiatowym organizowanym w ramach XLVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w kategoriach:

- recytacja
- poezja śpiewana
- wywiedzione ze słowa
- teatr jednego aktora

Turniej odbędzie się 15.02. 2003r. o godz. 17.00 w Miejskim Ośrodku Kultury (ul. Wyszyńskiego 14, IIp)

Zgłoszenia należy składać do 07.02.2003r. w sekretariacie MOK (ul. Wyszyńskiego 14) w godz. 8.00 - 15.00.

Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku

zaprasza do udziału w Warsztatach Piosenki Literackiej

Prowadzenie: Jan Kondrak

Termin: od 27 stycznia 2003 do 7 lutego 2003 w godz. 11.00 - 15.00

Program: teoria i praktyka emisji głosu, kompozycji, pisanie tekstów, aranżacji i interpretacji

Koncert finałowy: 7 lutego 2003 o godz. 17.00 (wstęp wolny)

Miejsce: siedziba MOK ul. Kard. S. Wyszyńskiego 14.

Rehabilitacja Masaż leczniczy Sławomir Terelak

Tel. 468-71-82,
0 501 560-267

R-46

Narty na Słowacji

Miejscowość MEDVEDIE

Termin: 26 stycznia - 1 lutego 2003r. 1 lutego - 7 lutego 2003r.

Cena jedynie 450 zł!!! W ramach opłaty:

Zakwaterowanie, wyżywienie 3 posiłki dziennie, ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, ubezpieczenie kosztów leczenia za granicą, nauka jazdy na nartach, opłata karetów (wyciągów) narciarskich, wycieczka do słowackiego ŚWIDNIKA, ognisko z pieczeniem kiełbaski, transport: autokar o podwyższonym standardzie.

W sprawach organizacyjnych prosimy o kontakt telefoniczny: Szkoła Podstawowa Nr 3, 4687304, 4687305; po 17.00, 4681766 oraz 0601938053.

Przychodnia Zdrowia „LOT-Medical”

poleca kompleksowe wykonanie w ciągu 1 dnia badań profilaktycznych pracowników i kierowców (wszystkie kategorie) oraz osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń

Odpłatność uzależniona

od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska, a dla kobiet także wizyta u ginekologa.

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 751-25-41 lub 751-20-61, wew. 55-81.

R-84

MASZ PROBLEMY LUB NIEPOKOISZ SIĘ O SWOJE DZIECKO

Punkt Konsultacyjny ds. Narkomanii oraz HIV - AIDS przy Miejskim Centrum Profilaktyki w Świdniku, ul. Norwida 2

czynny: poniedziałki 15 - 19, środy 11 - 19, piątki 9 - 17

tel. 468-77-96 lub 468-77-95

PORADY, DIAGNOZY, KONSULTACJE.

Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Obrońców Westerplatte w Świdniku

informuje, że posiada wolne działki w pracowniczych ogrodach działkowych. Wszyscy chętni do nabycia działki, proszeni są o zgłaszanie się do świetlicy POD ul. Kruczkowskiego 6A w każdy czwartek w godz. 17.00 - 18.30.

Urząd Miejski w Świdniku

ul. Kard. St. Wyszyńskiego 15, 21-047 Świdnik posiada do odsprzedaży używane, metalowe urządzenia zabawowe, pochodzące z demontażu z gminnych placów zabaw. Urządzenia można oglądać na bazie P.K. PEGIMEK Sp. z o.o. przy ul. Targowej.

Oferty należy składać, na specjalnie przygotowanych drukach w Wydziale Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji (UM pok. 200 tel. 751-76-29), w terminie do dnia 6 lutego 2003 r.

Gabinet stomatologiczny

Anny Ignaszewskiej

przeniesiony został z ulicy Kruczkowskiego na ulicę Baczyńskiego 4 / 11 (dawna ul. Buczka), obok fontanny.
Tel. 468-48-82.

R-119

Młodzieżowy telefon zaufania piątki godz. 14.00 - 16.00 tel. 468-77-95. Uzależnienia.

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Komputerowe przepisywanie tekstów. Tel. 468-50-18, 0 606 974-853. B-41

Zdjęcia ślubne, chrzty. Tel. 468-50-18, 0 606 974-853. B-42

Sprzedam działkę budowlaną 0,92 ha 3 x 0,30 ha w Łysolajach przy szosie Biskupice - Milejów. Tel. 468-51-97. B-43

Kupię działkę budowlaną osiedle Adamów. Tel. 468-31-37, 0604 783 783. B-44

Sprzedam działkę budowlaną - rolną 7598 mkw, uzbrojona Franciszków k/Świdnika. Tel. 468-16-33. B-45

13 roi z miejscem postoju, altanka oddam w użytkowanie za darmo. Świdnik, ul. Wiejska 23. B-46

Korepetycje - matematyka, chemia. Poziom gimnazjum i szkoły średniej. Tel. 468-30-54. B-47

Sprzedam garaż murowany w Świdniku przy ul. Spadochroniarzy 1. Tel. 468-22-07. B-48

Szukam nauczyciela francuskiego, mam 6 m-cy na naukę poziomu podstawowego. Tel. 0-694-264-969. B-49

Sprzedam garaż murowany przy ul. Kusocińskiego. Tel. 467-02-28. B-50

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 1000 mkw, przy ul. Gospodarczej 54, cena 49 tys. zł. Tel. 468-05-80. B-51

Sprzedam mieszkanie 1 pokojowe, 32 mkw, 3/4 w centrum Świdnika, cena 59 tys. zł. Tel. 468-05-80. B-52

Sprzedam futra z nutrii (szafirowe) długie i krótkie. Tel. 468-76-41. B-53

Garaż do wynajęcia przy ul. Polnej. Tel. 468-76-41. B-54

Zamienię mieszkanie 32 mkw 1 pokój + kuchnia, III piętro, na podobne lub większe na parterze. Tel. 468-05-80. B-55

Sprzedam działkę o,38 ha we Franciszkowie budowlaną - rekreacyjną, uzbrojoną. Tel. 751-49-23 lub 0 604 51 56 96. B-56

Matematyka - korepetycje, liceum, gimnazjum. Tel. 751-78-47. B-57

Kożuch męski nowy, brązowy, rozmiar 52 c. 300 zł. Tel. 468-63-06. B-58

Drzwi z szybą kuchenne, używane, prawe, 70cm, c. 40 zł. Tel. 468-63-06. B-59

Sprzedam dom 400 mkw w Świdniku - Adamów, możliwość zamieszkania 3 rodzin lub zamienię na mieszkanie w bloku z dopłatą. Tel. 721-72-54, 0602 704 027. B-60

Kawalerka do wynajęcia 30 mkw w Świdniku, umeblowana. Tel. 751-34-46. B-61

Stancja do wynajęcia. Tel. 721-72-54, 0602 704 027. B-62

Działka rolna 1,5 ha z dobrym jazdem w Krępcu; 15 km od Lublina. Tel. 691-378-255. B-63

Korepetycje z historii - przygotowanie do matury i do egzaminów na studia. Tel. 751-25-57. B-64

Sprzedam garaż przy ulicy Akacji. Tel. 505 029 939. B-65

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie (60 mkw) na I piętrze. Tel. 505 029 939. B-66

Garaż do wynajęcia przy ul. Armii Krajowej obok „Galanta”. Tel. 751-135-18. B-67

Sprzedam zimowe, oryginalne ubranko do chrztu, nowe, komplet (4 szt), buciki. Tel. 751-65-16. B-68

Sprzedam garaż blaszany przy torach. Tel. 751-42-61. B-69

Kupię kawalerkę w Świdniku do 22 mkw. Tel. 751-71-47, 751-33-44, 0501 242 534. B-70

Szukam pracy: sprzątanie domów, posesję lub opiekę nad osobą niepełnosprawną. Tel. 606 145 567. B-71

Odnajmę pokój najchętniej kołko, umeblowany. Tel. 751-50-71. B-72

Wypocznik „Zamość” wersalka + 2 fotele cena 100 zł. Tel. 468-18-17. B-73

Luksusowa kawalerka, 36 mkw, opomiarowana, balkon, telefon; os. Brzeziny - wynajmę. 500 zł + rachunki. Tel. 468-36-20 po godz. 15.00. B-74

Sprzedam suknię ślubną 2-częściową rozmiar 36-38 w kolorze białym-niebieskim. Tel. 751-41-51. B-75

Sprzedam mieszkanie 59 mkw II p. 3 pokoje przy ul. Racławickiej. Tel. 751-41-51 lub 600 277 355. B-76

Sprzedam maszynę do szycia używaną „Singer”. Tel. 751-137-30. B-77

Sprzedam 2 kpl., wypocznikowe. Tel. 751-137-30. B-78

Sprzedam działkę budowlaną, zamienię na sklep lub mieszkanie. Tel. 751-137-30. B-79

Niemiecki - studentka V roku germanistyki po Kolegium Nauczycielskim, solidnie, z doświadczeniem. Tel. 468-30-08. B-80

Matematyka - mgr inż., szkoła podstawowa, gimnazjum, przygotowanie do matury, tanio, solidnie, z doświadczeniem. Tel. 468-61-84, 0501 233 216. B-81

Garaż do wynajęcia przy ul. Akacji. Tel. 751-35-02. B-82

Sprzedam Fiata Seicento, r. prod. 1999, 16.000 zł. Tel. 469-22-90. B-83

Wynajmę umeblowane mieszkanie dwupokojowe w Świdniku. Tel. 468-03-17. B-84

Kupię krzesła. Tel. 468-42-43. B-85

Sprzedam pralkę automat. Tel. 468-42-43. B-86

Sprzedam biurko młodzieżowe. Tel. 468-42-43. B-87

Sprzedam wózek spacerowy, łyżwy hokejowe, rower wycieczkowy. Tel. 469-30-14. B-88

Sprzedam mebleściankę młodzieżową ze spaniem. Tel. 468-08-41 po 18.00. B-89

Filmowanie. Tel. 468-79-84, 0603 66 32 42.

D-54

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

W minionym roku wiele organizacji i stowarzyszeń świętowało swoje jubileusze. Również świdnicki sport obchodził 50. rocznicę powstania.

Zaczęło się od utworzenia w 1952 roku w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego Zakładowego Komitetu do spraw Sportu, przekształconego następnie w Klub RKS Stal Świdnik. Był to czwarty klub w województwie. Dwa lata później rozpisano konkurs na nazwę klubu i wygrała AVIA zaproponowana przez Wacława Kosza, ówczesnego członka Zarządu. Również wtedy zdecydowano, że sportowcy fabrycznego klubu będą występować w barwach żółto - niebieskich. Przez ponad 45 lat klub funkcjonował pod nazwą Fabryczny Klub Sportowy AVIA Świdnik, później kilka lat jako Klub Sportowy „AVIA” w Świdniku, a w 2000 roku z powodu złej sytuacji ekonomicznej wyodrębniono z klubu 4 autonomiczne sekcje. Trzy z nich utrzymały nazwę AVIA: Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej AVIA, Gminno - Powiatowe Towarzystwo Sportowe AVIA zrzeszające piłkarzy, Klub Pływacki AVIA. Tenisiści natomiast odrzucili tradycyjną nazwę i funkcjonują jako Gminno - Powiatowe Towarzystwo Tenisowe.

Jako pierwszy rozpoczęli rocznicowe uroczystości siatkarze i piłkarze AVII. 29 września w hali sportowej odbyło się rocznicowe spotkanie, poprzedzone rozegranymi wcześniej meczami z udziałem byłych zawodników. Powszechnie wzięto udział w wręczeniu odznaczenia

Przez długie lata od początku lat 50. funkcjonowała sekcja szachowa, której zawodnicy zdobywali tytuły indywidualnych i drużynowych Mistrzów Polski. W 1957 roku wybudowano basen pływacki i przy klubie powstała sekcja pływacka. Grano także w basenie w piłkę wodną. W latach 60. świdnicki sportowcy otrzymali stadion z pawilonem sportowym, następnie zaś krytą pływalnię i halę sportową, kilka lat później przebudowaną z powodu niewystarczającej ilości miejsc na trybunach. Obiekty wybudowano w przeważającej części z funduszy totalizatora sportowego, a w czynach społecznych, udział brała załoga WSK. Wcześniej piłkarze grali na boisku usytuowanym w miejscu dzisiejszego stadionu i boiska treningowego, siatkarze zaś w sali Liceum Ogólnokształcącego, a pierwsze mecze II ligowe rozgrywali w Lublinie w popularnej hali „Koziołka”. Grano

w przyniesli jednak klubowi siatkarsze a zwłaszcza Tomasz Wójtowicz (uznany przez Międzynarodową Federację Siatkówki za jednego z najwybitniejszych siatkarzy świata) i Lech Łasko. Obaj byli reprezentantami Polski. Zdobyli tytuły Mistrzów Olimpijskich i Mistrzów Świata. Wielką siatkówką powiła w Świdniku w sezonie 74/75 kiedy świdniczanin wystąpił w I lidze. Pod wodzą znakomitych trenerów: Jerzego Welcza i Kazimierza Wójtowicza. Największe sławy siatkarze przyniosły do Świdnika a AVIA zajmowała czołowe miejsca w tabeli rozgrywek. Takiego entuzjazmu jaki panował wówczas na meczach już chyba nie doświadczymy w Świdniku. Na 2 godziny przed meczem wszystkie miejsca w hali były zajęte. Wokół boiska dostawiano po trzy rzędy krzeseł i ok. 2 tysiące kibiców dopinguowało siatkarzy. Pod halą czekali na wyniki ci, dla których nie

łączy przewinęło się przez Klub w jego 50 letniej historii. Nie sposób wymienić wszystkich, nawet tylko tych dwóch sekcji najpopularniejszych dyscyplin sportowych.

Nie mniej popularna sekcja bokserska również na trwałe zapisała się w historii sportu. Ryszard Pelek zawodnik AVII wywalczył w 1967r. w Rzymie tytuł Mistrza Europy. W Bukareszcie w 1969r. zdobył brązowy medal. Wielu zawodników AVII reprezentowało Polskę w zawodach międzynarodowych: Bogdan Wilk, Ryszard Sitkowski, Mieczysław Wólkiewicz, Waldemar Kowalski. Największe sławy polskiego boksu oglądali kibice AVII na meczach rozgrywanych w halach Lublina a później już w Świdniku. Do historii Klubu przeszła data 10 stycznia 1971r kiedy to świdnicki bokserzy awansowali do I ligi. Czasy świetności sekcji mi-

Drożdżyński, ówczesny zastępca dyrektora WSK do spraw handlowych. Po nim kolejno funkcję tę sprawowali Jerzy Łazarek, Józef Jabłoński, Mieczysław Ziemiński, Józef Madej, Roman Walner i najdłużej pełniący funkcję prezesa do 1991 roku Jerzy Miciul. Jego synowie Andrzej i Jacek również związani ze sportem, zdobywali medale i tytuły Mistrzów Polski w pływaniu, w barwach AVII, a córka Jacka - Aleksandra jest aktualną rekordzistką i mistrzynią Polski w pływaniu, w stylu grzbietowym. W ostatnim



Ryszard Petek - mistrz Europy, pięściarz Avii.

foto. archiwum

PÓŁWIECZE AVII

Niewiele ma taką historię

również na boisku przy stadionie i w parku na boisku usytuowanym przy drodze do zakładu z nawierzchnią z mączki ceglanej. Po drugiej stronie drogi znajdował się tor saneczkowy.

wystarczyło nawet miejsce stojących na schodach. AVII reprezentowali wówczas: Tomasz Wójtowicz, Lech Łasko, Mirosław Rusakiewicz, Kazimierz Patrzala, Mieczysław Rzędzi-

neły w latach 80. Względny finansowy i słabe wyniki przyczyniły się do rozwiązania sekcji.

Również szachista AVII wielokrotnie zdobywali drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski. Reprezentowali Polskę na arenie międzynarodowej i największych imprezach szachowych na świecie. Marek Hawelko mistrz FI DE, Anna Jurczyńska, Zbigniew Szymczak, Krzysztof i Bożena Pytel - mistrzowie międzynarodowi i Polski, to tylko część sławnych zawodników, którzy przewinęli się przez sekcję. Długoletnim zawodnikiem i trenerem świdnickich szachistów był Zdzisław Marciniak, który nadal pracuje ze świdnicką młodzieżą w klubie szachowym HUZAR.

Osobny rozdział w historii Klubu i sportu polskiego to sekcja pływacka, której zawodnicy wielokrotnie zdobywali tytuły mistrzów Polski i bili rekordy kraju. Rywalizowali z najlepszymi w Europie i świecie. Bardzo wielu zawodników przewinęło się przez sekcję Adamkowski, Anna Bednarek, Beata Czerwińska, Maria Jędrasik, bracia Andrzej i Jacek Miciulowie, Waldemar Wasil, Agnieszka Patrzala a ostatnio Monika Mirosław i Aleksandra Miciul. To tylko część tych najlepszych. Kiedyś baseny świdnickie tętniły życiem, uczniowie wszystkich szkół objęci byli obowiązkową nauką pływania. Co roku na obóz do Świdnika przyjeżdżali pływacy z całej Polski. AVIA była znaną w Polsce i świecie ośrodkiem pływackim. Minione lata pływacy już nie gościł w Świdniku, a zawodników sekcji na poziomie wyczynowym chyba już nie ma, bo na listach startowych pływackich imprez nie figurują. Dlaczego? Czy wraz z odejściem trenera pasjonata Jacka Miciula do Zielonej Góry Świdnik zniknie z mapy pływackiej Polski?

Kolejne karty historii zapisał reprezentacji sportów motorowych. Rzadko ich zmagania można było oglądać w Świdniku, bo tereny okoliczne nie nadawały się do organizacji rajdów i wyścigów, ale przywozili znakomite trofea z zawodów krajowych i zagranicznych. Najbardziej znani to „Zasłużeni Mistrzowie Sportu” Jerzy Brendler również utytułowany pływak i skoczek do wody i Jan Szczerbakiewicz, oraz wicemistrz świata w 1984r. w rajdach „Enduro” Krzysztof Serwin. Wielu zdobywało tytuły Mistrzów Polski. W ostatnich latach byli zawodnicy utworzyli dwa kluby Auto Moto Klub i Champion, zrzeszające głównie zawodników cyklistów.

Do sukcesów sportowych przyczyniły się również sprawnie działające Zarządy Klubu, liczni działacze i pracownicy Klubu. Pierwszym prezesem Zarządu od 1952 do 1958 roku i później w latach 60-61 był Paweł

dziesięciolecie Klub miał wielu prezesów. Byli nimi: Adolf Bondos, Adam Waryszak, Marian Chafas, Roman Lis, Witold Czerniak. Ten ostatni przez długie lata był też kierownikiem sekcji siatkówki. Klub działał dzięki wielu ludziom, którzy angażowali się w jego pracę. Do społecznych działaczy należeli Karol Szczotka, Aleksander Ratajczak, Józef Adamczyk, Stanisław Bednarski, Jan Aleksandrowicz. Nie sposób wymienić wszystkich, a przykro kogoś pominąć, FKS Avia zawsze był integralnie związany z WSK Świdnik, nie tylko nazwą. Zakład finansował Klub, partycypował w kosztach utrzymania obiektów, dofinansowywał organizację imprez sportowych i rekreacyjnych. Wielkimi miłośnikami sportu byli kolejni dyrektory Aleksander Smolarkiewicz, Władysław Janik, Andrzej Zen.

Czytając ten skrót historii Klubu nie sposób nie zauważyć, że sportowcy AVII przyczynili się przez te wszystkie lata do tego, że tak małe miasto na mapie Polski - Świdnik, jak małe które zapisało się w historii sportu w wielu dyscyplinach. Dzięki sportowcom z tego środowiska, którzy sięgali po najwyższe laury i dostarczali nam wielu wrażeń i emocji nazwa AVIA kojarzyła się w Polsce i świecie nie tylko z lotnictwem. Do Klubu przychodzili listy ze świata z prośbą o pamiątki klubowe, oferta gry w Klubie od piłkarza z dalekiej Japonii i Nigerii, życzenia, gratulacje. To śmiłowiec i sportowcy AVII są wizytówką Świdnika. Idąc na mecz zagrzejmy ich do walki, tak jak dawniej, wspierajmy, wybaczymy gorsze mecze, potrzebują tego. Zrobili przez te 50 lat naprawdę wiele. Rajtujmy to, co jeszcze zostało. Obecnie, mimo zmienionych realiów ekonomicznych, sekcje sportowe nadal funkcjonują głównie dzięki PZL - Świdnik. Często na trybunach obiektów sportowych można spotkać Prezesa Zarządu Mieczysława Majewskiego. Dzięki pasjonatom, a należą do nich również zawodnicy, AVIA nie zniknęła ze sportowej mapy Polski i żyje nadzieją na lepsze czasy.

Regina Brzozowska



Złota drużyna siatkarska Kazimierza Wójtowicza. Na prawo od trenera - Tomasz Wójtowicz i Lech Łasko, którzy pod wodzą Huberta Wagnera zdobywali tytuły mistrzów olimpijskich i świata.

i dyplomy zawodnikom, trenerom i działaczom przyznane przez Polski Związek Piłki Nożnej, Polski Związek Piłki Siatkowej i wojewódzkie związki obu dyscyplin. Na uroczystości przybyło wielu dawnych i obecnych zawodników i trenerów.

W 50 letniej historii Klubu wiele się działo. Jako pierwsze powstały sekcje: piłkarska i siatkarska, parę miesięcy później bokserska i szermiercza, która funkcjonowała dwa lata. Sekcja tenisa stołowego działała przez 4 lata w zielonym baroku obok kortów tenisowych, hokejowa - 1 sezon. Sekcja narciarska powstała zimą 52/53 roku, przetrwała 3 lata i liczyła ok. 30 zawodników. Trzy lata (od 52 do 55 r.) sekcja siatkówki kobiet. W 1953 powstała sekcja koszykówki działająca do 1979 roku. W 1954 powstała sekcja motorowa z utworzonego wcześniej Klubu Motorowego, w którym zawodnicy zdobywali wielokrotnie Klubowe Mistrzostwo Polski oraz w rajdach obserwowanych. Sekcja lekkoatletyczna powstała również w 1954 roku i zakończyła działalność w 1975 roku.

W ówczesnej kilkutyśnej społeczności świdnickiej reprezentujący zakład i miasto sportowcy byli niezwykle popularni i lubiani. Mecze gromadziły tłumy kibiców. Sportowe zmagania były jedną z nielicznych rozrywek. Istniało kino i dom kultury, którego scena była również areną zmagania bokserskich.

Świdnicki sportowcy szybko awansowali do rozgrywek na szczeblu międzywojewódzkim i krajowym. Piłkarze, od 1955 roku, przez długie lata występowali w lidze międzywojewódzkiej kielecko - rzeszowsko - lubelskiej, a później w III lidze. Siatkarze w 1958 roku awansowali do II ligi. Piłkarze pierwszy mecz w II lidze rozegrali 11 sierpnia 1973 roku, ze Stoczniowcem Gdańsk. Mecz ten zgromadził tłumy kibiców. Niestety beniaminkowi nie udało się wygrać. W dalszej historii klubu piłkarze walczyli ze zmiennym szczęściem. Największym osiągnięciem był awans do ćwierćfinału Pucharu Polski w polowie lat 80. Podczas meczu z I ligową Pogonią Szczecin świdnicki stadion przeżywał oblężenie. Największą są-

ki, Wojciech Wójtowicz, Tadeusz Skaliński, Leszek Sowiński, Andrzej Łuszczuk, Zdzisław Pyć, Henryk Siennicki. W 1976 roku doszło do tragedii. Wracający z meczu siatkarze ulegli wypadkowi. Zginęli w nim Zdzisław Pyć i Henryk Siennicki. Od 1977 roku, jesienią, rozgrywany jest Siatkarski Memoriał im. Z. Pyca i H. Siennickiego. Po tej tragedii trudno było już o mobilizację. Wzmocnienie kadrowe przyszło z lubelskiego AZS. Zespół zasililo 4 juniorów: Kamiński, Olejarnik, Mazurek i Pogoda. Po sezonie 77/78 siatkarze spadli z I ligi. Z zespołu odeszli bracia Wójtowiczowie, nastąpiła również zmiana trenera. Powrót nastąpił w sezonie 80/81. Później zespół walczył z różnym powodzeniem. Zdarzały się spadki i awanse. Od kilku sezonów AVIA gra w serii B I ligi a zespoły juniorów są najlepsze w regionie i co roku walczą w finałach Mistrzostw Polski. Piłkarze ze zmiennym szczęściem walczą na ligowych boiskach. Po spadku z II ligi, później z III zatrzymali się na IV. Czy jeszcze kiedyś wrócą? Bardzo wielu zawodników, trenerów i dzia-

Czy monitoring się sprawdził?

Kamery nie oszukasz

Grudniowy wieczór, mija godzina 22. Na ekranie „czwórki” widać panoramę placu Konstytucji 3-Maja. Zegar leniwie odlicza datę, godzinę i temperaturę powietrza. Zbliżenie kamery i odczytujemy: - 9 stopni Celsjusza. Nic dziwnego, że ruch niewielki. Obraz z „piątki” - kilku małałów ślizgających się po alejce prowadzącej do dworca PKP „Siódemka” - przed barami przy ul. Wyszyńskiego stoi grupa młodych ludzi. Palą papierosy, ktoś rozmawia przez telefon komórkowy. - Wyjątkowo spokojny wieczór, a przecież dziś jest piątek - komentuje patrząc na monitor starszy inspektor Bogusław Borowiec, pełniący dziś dyżur w siedzibie Straży Miejskiej. - Gdyby było cieplej, mielibyśmy więcej roboty - dodaje.

Początki

Wkrótce minie rok od założenia w Świdniku monitoringu. System składa się z 10 kamer, 4 obrotowych i 6 stacjonarnych, które zostały umiejscowione w najbardziej naważnych punktach miasta. Punkty naważne to w pojęciu strażników miejsca, w których dewastacja mienia społecznego, spożywanie alkoholu oraz inne podobnego typu wykroczenia występowały najczęściej. Dotyczy to, m.in. ulic prowadzących do lokali gastronomicznych i pubów, placu Konstytucji 3-Maja. Inicjatorem zainstalowania monitoringu był Andrzej Mańka, były przewodniczący świdnickiej Rady Miejskiej, który dobrodziejstwo wynikające z obecności kamer w mieście dostrzegł w Radomiu. Do realizacji pomysłu przekonał burmistrza Waldemara Jaksona i ówczesną Radę Miasta. Koszt początkowo inwestycji zamknął się w kwocie 300 tys. zł. Sporo, gdyż kabel zdecydowano położyć w całym mieście. - Ale dzięki temu dalsza rozbudowa systemu będzie znacznie tańsza - mówią strażnicy. - Gdyby właściciele sklepów zechcieli partycypować w rozbudowie monitoringu, koszt byłby jeszcze mniejszy - około 4 tys. za kamerę stałą - przekazuje Dariusz Mańka, komendant Straży Miejskiej. - To mało, jeśli zważyć, że wymiana zniszczonej szyby kosztuje tysiąc złotych. Prowadziłem już rozmowy z kilkoma właścicielami punktów handlowych. Są zainteresowani taką propozycją.

Czy warto inwestować w monitoring?

Wątpliwości nie ma inspektor Borowiec. - Ktoś może zarzucić mi brak obiektywizmu. Ale stanowczo twierdzę, że zainstalowanie kamer w Świdniku było „strzałem w dziesiątkę”. Wcześniej działały cuda: wybijanie szyb, przewracanie koszy na śmieci, włamania, rozbijanie lamp ulicznych, bójk, niszczenie elewacji budynków. Po zainstalowaniu kamer dał się zauważyć wyraźny spadek różnego rodzaju wykroczeń i przestępstw. A jeśli się już zdarzają, to ich sprawy najczęściej zostają rozpoznane i zatrzymani. Przynajmniej w centrum miasta, które jest w zasięgu obiektywów. Dzięki temu strażnicy miejscy mogą patrolować rejon miasta pozbawione kamer. Gdy nie było jeszcze monitoringu, a na placu Konstytucji 3-Maja zainstalowano nowe maszty na flagi, niektórzy mieszkańcy myśleli, że blizczące kopuły na ich szczytach to własne kamery. Podpytywani strażnicy nie wyprowadzali ich z błędu, sądząc że ciekawscy mogą mieć coś na sumieniu. Okazało się, że ciekawskimi byli panowie lubiący spożywać alkohol w miejscach publicznych i na wszelki wypadek nie pójali już na placu. Do dziś wielu świdniczan jest przekonanych, że kamery jest dużo więcej niż w rzeczywistości. Wola nie ryzykować i nie wchodzić w konflikt z prawem.

Kamery nie oszukasz

Na monitorze oglądamy parking we wschodniej części miasta. Czysta, spokojna. Między samochodami nie widać żywego ducha. - Dzięki monitoringowi udało nam się wykryć także bardzo nietypowe przestępstwa - wspomina inspektor Boro-

wiec. Kilka miesięcy temu do świdnickiej komendy policji przyszedł mieszkaniec Chelma. Zgłosił kradzież swojego samochodu wraz z zakupionym towarem. Pojazd zniknął z parkingu przy ul. Niepodległości. Poszkodowany określił nawet godzinę kradzieży. Na szczęście, bądź raczej na nieszczęście chelmianina, parking był monitorowany przez 24 godziny na dobę. Po odtworzeniu nagrania, okazało się, że taki pojazd w ogóle nie był tam zaparkowany. Przeciwnie, do muru przysnął, że swego samochodu w Świdniku nie zaparkował, gdyż wcześniej sprzedał go obywatelowi Ukrainy. Chodziło jedynie o wyłudzenie odszkodowania.

Komendant D. Mańka wspomina także sprawę ujęcia gupy lubinian wtapujących się do samochodów. Przypadek był szczególny, gdyż przestępcy działali na granicy zasięgu jednej z kamer. Obraz był niewyraźny. Nie można było rozpoznać ani twarzy, ani sylwetek. Jednak sposób zachowania się wtapiających był dla strażników na tyle podejrzany, że postanowili powiadomić o zdarzeniu policję. Ta szybko ujęła sprawców, jeszcze przed popełnieniem przestęp-

szony, łagodny młodzien, który ze łzami w oczach tłumaczył nam, że nie wiedział co robi.

Wielki Brat patrzy?

W czasie ostatnich wyborów samorządowych niektóre komitety wyborcze stawiały Straży Miejskiej zarzut, że monitoring służy raczej inwigilacji i ingerencji w intymność mieszkańców Świdnika. Strażnicy zdecydowanie odpierają ten zarzut. - W dobie zagrożeń - mówią - kamery są instalowane we wszystkich niemal instytucjach: bankach, portach lotniczych, supermarketach, także na ulicach miast. We wszystkich przypadkach chodzi o to samo - bezpieczeństwo. Jeśli ktoś ma czyste sumienie, to nie przeszkadzają mu kamery, obojętnie gdzie są zainstalowane.

- Prywatność? W miejscu publicznym traci się prywatność - wtrąca D. Mańka. - Ten zarzut to nonsens. Muszę przyznać, że częściej spotykamy się z życzliwością mieszkańców Świdnika, którzy uśmiechają się do kamer, pozdrawiają nas skinieniem ręki. Moim



-To był „strzał w dziesiątkę” - mówi o zainstalowanym w Świdniku monitoringu starszy inspektor Bogusław Borowiec.

stwa. Co prawda znaleziono przy nich narzędzia służące do otwierania zamków samochodowych, ale brakowało konkretnych dowodów pozwalających na ich zatrzymanie. W każdym razie nie pojawili się już więcej na miejscu zdarzenia.

Poza tym bardzo często udawało się udarmić włamania do kiosków i sklepów. Po kilku wpadkach z placu Konstytucji wynieśli się dilerzy narkotyków.

Młodość musi się wysunąć

Najczęściej jednak kamery rejestrują lejszego kalibru zdarzenia - niszczenie mienia społecznego, spożywanie alkoholu w miejscu publicznym, załatwianie tamże potrzeb fizjologicznych. Był nawet przypadek obnażenia się młodego człowieka przed kamerą. Chociaż monitoring ma charakter prewencyjny, to nie znaczy, że zawsze powstrzymuje młodych ludzi przed popełnianiem wykroczeń. Gdy już do nich dojdzie, dyżurny Straży Miejskiej łączy się błyskawicznie drogą radiową ze zmotoryzowanym patrol, który w ciągu kilkunastu sekund jest na miejscu zdarzenia. Wszystkie tego rodzaju wykroczenia popełnia się w godzinach nocnych, po wyjściu młodych ludzi z lokali nocnych. Sprawcy zostają zazwyczaj zatrzymani. Ich sprawy często są kierowane do Sądu Grodzkiego. - Niestety smutna to prawda, ale wszystkie wykroczenia popełniane są przeważnie po spożyciu alkoholu - zauważa inspektor B. Borowiec. Podobnego zdania jest także komendant Dariusz Mańka. - Rozbestwienie młodzieży widać szczególnie w piątkowe i sobotnie wieczory - mówi. - Wtedy organizowane są tzw. osiemnastki, można też dłużej posiedzieć w lokalach. Czasem wystarczy niewielka ilość alkoholu, aby młody człowiek dostał „małpiego rozumu”. Gdy po zatrzymaniu delikwent wytrzeźwieje i zrozumie swoje głupie postępowanie, okazuje się najczęściej, iż jest to skru-

zdaniem pozytywnym zjawiskiem, które dobitnie świadczy o potrzebie monitoringu jest widok ludzi spokojnie spacerujących po zmroku ulicami Świdnika, ludzi nie bojących się zaczepki pijanych i tego, że mogą zostać napadnięci. Uważam, że między innymi dzięki kamerom Świdnik stał się bardzo spokojnym miastem i oby tak zostało.

Gdzie jeszcze zająrzeć?

Komendant Mańka prowadzi rozmowy z władzami miasta w sprawie zainstalowania kolejnych kamer. Gdzie? - Przede wszystkim na terenie targowiska miejskiego, głównie po to aby ukrócić nielegalny handel i kradzieże kieszonkowe - mówi szef Straży Miejskiej. - Poza tym stałego monitorowania wymagają dwa punkty przy ul. Niepodległości - na skrzyżowaniu z ulicą Wyspiańskiego (tam obecnie zdarza się najwięcej incydentów z udziałem pijanej młodzieży, która wracając z lokali omija plac Konstytucji) oraz przy sklepie Manhattan. Gdyby udało się to zrobić, cała ulica byłaby objęta zasięgiem kamer. Przydałby się one także w osiedlu Brzeziny II, Brzeziny I (ulica Wiśniowa) oraz Sławińskiego Wschód (ul. Hallera). Wskazane byłoby zainstalowanie kamer na placówkach oświatowych.

Kończy się dyżur

Po ośmiu godzinach wpatrywania się w monitora daje o sobie znać zmęczenie oczu. Na szczęście był to spokojny dyżur. Zresztą po roku można się przyzwyczaić nawet do pięciu dyżurów w tygodniu. Pomaga też świadomość, że robi się coś ważnego dla innych ludzi. Inspektor Borowiec wybiera się do domu na odpoczynek. Zarzeka się jednak, że nie usiądzie przed ekranem telewizora.

Slawomir Socha

Serce dla Świdnika

SERCE DLA ŚWIDNIKA



W styczniu trwa akcja charytatywna „Serce dla Świdnika”, nad którą patronat objeli: starosta Mirosław Król, burmistrz Waldemar Jakson, proboszczowie świdnickich parafii oraz dyrektorzy szkół. Celem akcji

konkursach muzycznych organizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury.”

Uczniowie „Trójki” zbierali także pieniądze na spirograf. W zamian oferowali swoje rysunki i sym-



Uczniowie SP nr 3 zebrali ponad 400 zł na spirograf. Na zdjęciu liczenie pieniędzy.

jest zbiórka pieniędzy na zakup spirografu dla dziecięcego oddziału szpitala w Świdniku. Pieniądze zbierają młodzi ludzie, posiadający identyfikatory i pisemne upoważnienia. „Serce dla Świdnika” to także prelekcje na temat profilaktyki układu krążenia oraz imprezy artystyczne i wystawy prac plastycznych.

Śpiewanie kolęd to piękna, choć powoli zapominana polska tradycja. Tym bardziej więc godny zauważenia jest koncert kolęd i pastorałek, jaki dla swoich rodziców przygotował chór Szkoły Podstawowej nr 3. - Ćwiczyliśmy w grudniu i jest to nasz drugi występ. Wcześniej śpiewaliśmy w czasie opłatków dla nauczycieli - powiedziała Sylwia Jaworska, jedna z najmłodszych stażem chórzystek.

patyczne aniołki, robione z dużą fantazją, z różnych materiałów.

Do akcji „Serce dla Świdnika” włączyli się również najmłodsi uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7. Zespół teatralny „Kwiatuszek” prowadzony przez Małgorzatę Kozłowską przygotował jasełka. Młodzi aktorzy występowali dla swoich rodziców, dziadków i rodzeństwa. Spektakl nagrodzony został gorącymi brawami. Zasłużył na nie zarówno zespół teatralny, jak i śpiewające gwiazdki (których opiekunką jest Ewa Bodys) oraz ciekawa scenografia i kostiumy. Szczególną uwagę przyciągały rozłożone, śpiewające aniołki w złotych i srebrnych peruczkach, z puchatymi skrzydełkami. Goście mieli także okazję obejrzeć tańczące



Jasełka przygotowane przez zespół teatralny z „Siódemki” bardzo spodobały się publiczności.

Goście z zainteresowaniem słuchali starych kolęd w nowych, pomysłowych aranżacjach oraz pastorałek śpiewanych przez chórzystów z dużym wyczuciem i zapałem. Od lat chórem opiekuje się Alicja Kolun, wicedyrektor SP nr 3. - Uczniowie bardzo lubią śpiewać i chętnie przychodzą na zajęcia. Obecnie chór liczy 45 członków. Bierzymy udział w szkolnych uroczystościach oraz w

dziewczęta z zespołu „Flowers 2” oraz posłuchać kolęd i pastorałek w wykonaniu uczniów „Siódemki”. Nam najbardziej podobała się pastorałka „Ja do Ciebie mały Jezus”, którą zaśpiewały Dominika Świętek i Ada Kołodziejczyk z klasy I b. Na zakończenie wieczoru przeprowadzono aukcję prac plastycznych, z której dochód, 170 zł, zasiliło konto akcji „Serce dla Świdnika”.



Po raz drugi do akcji „Serce dla Świdnika” włączyło się II Liceum Ogólnokształcące. Oprócz zbiórki pieniędzy zorganizowano liczne zajęcia i spotkania, dzięki którym młodzież mogła się dowiedzieć o zagrożeniach związanych z chorobami kardiologicznymi oraz pulmonologicznymi. W gabinecie higieny szkolnej każdy uczeń mógł zmierzyć sobie ciśnienie.

Slawomir Socha